Łódź, 10 | IV **1902 r.** **Rok V.**

№ 82.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy.
Czwart. Św. Ezechiela.
Piąt. Św. Leona W.
Sob. Św. Wiktora M.
Niedz. Św. Grobu Chr.
Poniedz. Św. Waleryana.
Wtorek Św. Anastazego.
Środa Św. Lamperta.

Wschód: g. 5 m. 19.
Zachód: g. 6 m. 46.
Dł. dnia: g. 13 m. 27.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 28 marca (10 kwietnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Obszerne składy z połączeniem kolejowem

położone przy ulicy Przejazd № 82, do wynajęcia natychmiast. Pokryta przestrzeń około 1600 łokci kwadratowych, piwnice około 1600 łokci kwadratowych, rampa koło 500 łokci kw., wolne place koło 11000 łokci kw. Bliższe wiadomości w kantorze. 403—2—2

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

W poniedziałek d. 14 b. m. r. b. o godz. 8 i pół wieczorem w Sali Koncertowej

KONCERT BENEFISOWY

Dyrektora T-wa p. Henryka Melcera.

Bilety są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa (Zawadzka 5) codziennie w godzinach 11—2 i 4—8.

Nowy Rynek 4.

W Kinematografie

Nowe obrazy! Nadzwyczaj godne widzenia: **1-szy raz** **Nowe obrazy!** Nadzwyczaj godne widzenia:

Pożar i ratunek, sceny w 6-ciu obrazach.

Magik doktorem. — Zadziwiająca kura. — Wielkie kinematograficzne przedstawienie i wiele innych.

Przedstawienia od 12-ej w południe do 10 w. — co godzinę. Krzesło 20 kop. Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10 płacą połowę.

We wtorki, czwartki i soboty o 10 i pół wiecz. przedstawienie specyalne z nowemi obrazami. Wejście 50 i 30 kop.

Sala Koncertowa. **Dziś i codziennie**

Koncerty

Nowozaangażowanej orkiestry
Serbsko-Węglerskiej

Początek o godz. 8 wieczorem, wejście bezpłatne.
412-1 1 Z szacunkiem **A. Inis.**

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31**, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, **6.02****, **7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.03,** 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, **8.22*, 10.58****.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" bez przesiadania się w Koluszkach.

Wspomnienia historyczne.

Czwartek, 10 kwietnia.

1500 r. Pożar zamku królewskiego w Krakowie.

Sprusaczenie Niemiec.

—8—

Kiedy w dniu 18 stycznia 1871 roku ówczesny król pruski przyjmował w Wersalu z rąk monarchów niemieckich koronę cesarską pod imieniem Wilhelma I-go, do związku, który odtąd miał się nazywać Cesarstwem Niemieckiem, weszło 25 państw niemieckich i jeden kraj mu podwładny (Reichsland) utworzony jako oddzielna prowincya, zależna tylko od cesarstwa z zagarniętej Francyi, Alzacyi i części Lotaryngii. Następnie 21 marca tegoż roku zebrał się w Berlinie pierwszy sejm odrodzonego Cesarstwa Niemieckiego, w skład którego weszły: Prusy, Bawarya, Saksonia, Wirtemberg, Baden, Hessen, Meklemburg-Szweryn, Saksen-Weimar, Meklemburg-Strelic, Oldenburg, Brunswik, Saksen-Meiningen, Saksen-Altenburg, Saksen-Koburg-Gotha, Anhalt, Szwarcburg-Rudolfstadt, Szwarcburg-Sonderhausen, Waldeck, Reuss starszej linii, Reuss młodszej linii, Schaumburg-Lippe, Lippe, Lubeka, Brema i Hamburg.

Na mocy konstytucyi uchwalonej w dniu 16 kwietnia 1871 r. Cesarstwo Niemieckie jest państwem związkowem, w którem posiadaczem najwyższej władzy państwowej jest ogół 25 rządów związkowych, cesarz zaś niemiecki jest tylko jej wykonawcą.

Że tak chce mieć zasadnicze prawo cesarstwa, wypływa to z samego sposobu stanowienia praw, przez sejm cesarstwa, które, po uchwaleniu ich przez parlament związku, nie potrzebują do nabrania mocy obowiązującej zatwierdzenia cesarskiego.

Cesarz tylko jako król pruski, a z tego tytułu posiadacz 17 głosów w radzie związkowej, może wywierać przeważny wpływ na stanowienie praw, gdyż inne państwa nie posiadają takiej liczby głosów w radzie związkowej, której członkami są pełnomocnicy, wysłani przez rządy związkowe z nominacyi monarchów swych i opatrzeni w otrzymane od nich instrukcye.

Jakkolwiek konstytucya z roku 1871 wyraźnie określa, jakie przedmioty należą do kompetencyi władzy prawodawczej cesarstwa a jakie pozostawiono władzom pojedyńczych państw, na mocy przecież § 78 tejże konstytucyi, władza prawodawcza cesarstwa może być na drodze legalnej rozszerzoną w sposób nieograniczony kosztem władzy prawodawczej państw, wchodzących w skład związku. Wskutek tego władza centralna cesarstwa może pochłonąć zupełnie władzę państw pojedyńczych, czyli innemi słowy organizmy polityczne Niemiec, które do czasu pozostawiono – zlać w jednolity organizm polityczny i doprowadzić władzę monarchów niemieckich do zera, na korzyść władzy cesarza niemieckiego, który wówczas stanie się jedynym faktycznym władcą całych Niemiec.

Do tego ideału dążył właśnie Bismarck, a jeśli pozostawił państwom wciągniętym do związku pewien odcień odrębności i niezależności politycznej, to tylko dlatego, że wówczas odrębność niektórych państw i poszczególnych szczepów niemieckich była jeszcze zbyt silną z czem należało się liczyć, by nie popsuć całej roboty.

Z biegiem atoli czasu niezwykłe powodzenie polityki zewnętrznej Bismarka i niebywały rozwój ekonomiczny, jaki przyniosło Niemcom zjednoczenie, utrwaliły związek i zniszczyły w znacznej mierze separatystyczne dążności.

Lecz nie zdołano je zetrzeć doszczętnie. Tu i owdzie zaczęły odzywać się głosy przeciw sprusaczaniu Niemiec, występowały niechęci przeciw hegemonii Prus, ale Bismark umiał je w porę przytłumić, zręcznie zapobiedz opozycyi przeciw ukrócaniu praw państw związkowych i torowaniu drogi do wszechwładzy Prus.

Pomagał mu w tem nader skutecznie Wilhelm I, liczący się skrupulatnie nawet ze śmiesznemi nieraz ambicyjkami najbardziej lilipucich dworów niemieckich.

Skoro atoli na tron cesarsko-niemiecki wstąpił energiczny i żądny władzy Wilhelm II, który zapragnął być czemś więcej w związku państw niemieckich, niż prezesem monarchów niemieckich i wykonawcą uchwał parlamentu cesarstwa, tudzież rady związkowej, sprusaczenie Niemiec poczęło czynić szerokie postępy. Rozpoczęto coraz to więcej stosować § 78 konstytucyi niemieckiej, cesarz począł się mieszać nietylko do wewnętrznych spraw poszczególnych państw, ale nadto do stosunków dworów niemieckich i to w sposób obrażający ich dumę.

Wykładnikiem zaś polityki wewnętrznej cesarza Wilhelma II jest dążenie do tego, aby w razie wymierania dynastyj niemieckich lub zatargów dynastycznych obsadzać wakujące trony niemieckie regentami z rodziny Hohenzollernów lub członkami rodzin z nimi spokrewnionych, niszcząc przytem, gdzie się tylko uda, wszelki separatyzm i narzucając, bodaj gwałtem, porządki pruskie.

Pierwsza wystąpiła przeciw temu Bawarya, niejednokrotnie i publicznie zaznaczając, że królowie bawarscy nie stali się jeszcze podwładnymi Hohenzollernów.

Cesarz Wilhelm II nie uważał atoli na to i śmiało narzucił księstwu Lippe, jako regenta swego szwagra księcia Adolfa Schaumburg-Lippe, chociaż boczna linia dynastyi tamtejszej większe miała prawa do tronu, które przywrócił jej dopiero sąd rozjemczy i zmusił szwagra cesarskiego do opuszczenia nieprawnie zajętego stanowiska na rzecz linii Lippe-Biesterfeld.

W tenże sam sposób gładko, chociaż w sprzeczności do uczuć i życzeń większości narodu niemieckiego, dokonała się zmiana tronu w księstwie sasko-koburg-gotajskiem, gdzie pretendentami byli wnukowie królowej Wiktoryi angielskiej, kuzynowie cesarscy, nie władający nawet językiem niemieckim.

Ale na poważne trudności natrafił spór o tron księstwa brunświckiego, toczący się obecnie, gdzie prawo do tronu po śmierci bezdzietnego księcia Wilhelma przeszło na księcia Kumberlandu, syna zdetronizowanego przez Prusy ostatniego króla Hanoweru. Ponieważ książę kumberlandzki nie chciał się zrzec praw do Hanoweru, zagarniętego przez Prusy, przeprowadzono w radzie związkowej uchwałę, usuwającą księcia wraz z jego synem od tronu

Jednocześnie regentem księstwa brunświckiego został książę Albrecht, stryj cesarza Wilhelma II.

Gdy jednakże nowy regent zaczął wprowadzać w kraju pruskie porządki, wybuchła opozycya, która w ostatnich czasach przybrała bardzo groźne rozmiary. Wówczas polecono w Berlinie opracowanie memoryału, dowodzącego, jako Welfowie bezpowrotnie utracili prawo do tronu brunświckiego, i o zmianie stosunków mowy być nie może.

W odpowiedzi na to, najwyższy urzędnik sądownictwa brunświckiego, prezydent sądu krajowego, Dedeckin punkt po punkcie zbił wywody rządu pruskiego, i łamanie praw dynastycznych Welfów nazwał wprost zdradą stanu.

Wytoczono mu za to proces i ukarano 70-letniego starca, niezmiernie popularnego w kraju, ze znaną pruską brutalnością.

W rezultacie buta i arogancya prusaków rozbudziła już nietylko w rządach ale i w ludach niemieckich dążenia seperatystyczne, które podniecily jeszcze ogromne ciężary, wywołane przez wielką wszechświatową politykę cesarsko-niemiecką, przez niebywale dotychczas w Niemczech przesilenie ekonomiczne, a wreszcie przez projekt nowej taryfy celnej, który doprowadzić obiecuje do rujnującej wojny celnej. Nie wywoła to naturalnie rozbicia związku niemieckiego, ale w znacznej mierze wpłynąć może na ograniczenie powagi Prus w związku państw niemieckich.

S. J.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

(Telegr. Ag. Ros.).

—·—

W „Prawitielstwiennym Wiestniku“ ogłoszono, co następuje:

Większa część osób winnych przygotowywania rozruchów w d. 20 lutego i 2 marca w Moskwie, oraz uczestniczących w nich, została wskutek rozkazu Najwyższego skazaną na osadzenie w czasowem więzieniu archangielskiem. Do czasu wysłania do Archangielska zatrzymanych umieszczono w moskiewskiem więzieniu transportowem. Zachowanie się ich, wyrażające się w awanturach, w nieprzestrzeganiu przepisów więziennych, w przekroczeniu karności, doprowadza do wniosku, że umieszczenie takiej ilości osób na czas stosunkowo długi w jednem więzieniu może mieć nader niepożądane następstwa, które znów mogą wywołać konieczność użycia środków nadzwyczajnych.

Wskutek tego, oraz w celu uchronienia pojedyńczych więźniów od szkodliwego wzajemnego wpływu towarzyszów, jako też wogóle w celu przywrócenia porządku więziennego, Najjaśniejszemu Panu podobało się rozkazać, aby pierwotny zamiar osadzenia skazanych osób w więzieniu archangielskiem zmieniono przez osadzenie ich niewielkiemi grupami w więzieniach różnych miast Cesarstwa.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jaromira.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87.

TEATR WIELKI. „Bogaty wujaszek.“ komedya w 4 aktach Karnweisa, występ gościnny K. Kamińskiego. Początek o g. 8 wieczorem.

POSIEDZENIE członków sekcyi technicznej w sali Grand-Hotelu o g. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

—:—

Miejscowa.

Kasa emerytalna dla wdów i sierot po urzędnikach banku handlowego w Łodzi. Na ogólnem rocznem zebraniu akcyonaryuszów banku łódzkiego w d. 20 b. m., z powodu 30-lecia banku, ma być przedłożony projekt założenia kasy emerytalnej dla wdów i sierot po urzędnikach tej instytucyi.

Kasa ma być zasilana stałemi odsetkami od dochodów banku, mianowicie, po odliczeniu od czystego zysku 8 proc. na dywidendę dla akcyonaryuszów, 15 proc. pozostałości przeznacza się, jak dotychczas na kasę przezorności dla urzędników, a 3 proc. na kasę wdów i sierot. Owe 3 pr. wyniosą około 6 tysięcy rb. rocznie. Ustawę kasy, po zatwierdzeniu jej w zasadzie przez zebranie akcyonaryuszów, zarząd banku jeszcze w tym roku przedstawi do zatwierdzenia p. ministrowi skarbu.

Projekt ten bezwątpienia życzliwie przyjęty będzie przez akcyonaryuszów.

Z żeńskiego gimnazyum. Dyrektor gimnazyum żeńskiego zawiadamia za naszem pośrednictwem osoby interesowane, że prośby o przyjęcie kandydatek i dopuszczenie do egzaminów do I klasy, przyjmowane będą od 30 kwietnia do 11 maja w godzinach biurowych od 2—3 po południu, z wyjątkiem świąt i dni galowych. Miejsc wolnych do innych klas niema. Prośby o przyjęcie do egzaminów na świadectwo z kursu danej klasy przyjmowane będą tylko do 23 bieżącego miesiąca.

Z Pogotowia ratunkowego. Troskliwy o byt i rozwój instytucyi, tyle pożytecznej dla miasta, zarząd Pogotowia ratunkowego utworzył na zasadzie § 10 p. c. swej ustawy wydział dochodów niestałych, którego zadaniem będzie wyszukiwanie nowych źródeł dochodów. Na członków tego wydziału zarząd zaprosił członków Towarzystwa i sympatyzujących z instytucyą doraźnej pomocy lekarskiej, którzy wczoraj, w dość licznem gronie, zebrali się na naradę w gmachu Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Posiedzenie rozpoczęto o godz. 9½ wieczorem wyborem przewodniczącego zebraniu, na który to urząd zaproszono d-ra Jana Wisłockiego, który z kolei powołał na asesorów panów: Andrzeja Robowskiego i M. Starkmana.

Przedewszystkiem zebrani ukonstytuowali się w wydział dochodów niestałych i przyjęli propozycyę zarządu, by każdy z jego członków zobowiązanym był do zjednywania w gronie swych przyjaciół i znajomych członków Towarzystwu i w tym celu rozebrali pomiędzy sobę odpowiednią ilość deklaracyj dla zbierania podpisów, a ewentualnie i składek członkowskich od tych, którzy zechcą popierać Pogotowie ratunkowe w drodze najracyonalniejszej, bo przez pomnożenie liczby jego członków, a więc i dochodów stałych.

Niema już dziś chyba ani jednego człowieka w Łodzi, we wszystkich sferach naszego społeczeństwa, któryby nie pojmował dokładnie i nie był przeświadczony dokładnie o wielkim pożytku, jaki Pogotowie ratunkowe przynosi mieszkańcom miasta, śpiesząc na każde zawołanie z pomocą poszkodowanym w dzień, czy w nocy. Iluż to ludziom w ciężkich wypadkach uratowali zdrowie, a nawet życie, dzięki tylko szybkiej pomocy, która zjawiła się na miejscu wypadku, zaopatrzona we wszystkie środki ratunkowe.

Tymczasem na czterykroć stotysięcy mieszkańców z górą, zaludniających nasze miasto, dotychczas Pogotowie ratunkowe liczy zaledwie 440 członków rzeczywistych, płacących roczne składki.

Na zasadzie zaś § 6 ustawy, członkami rzeczywistymi mogą być osoby obu płci, płacące rocznie ruble pięć.

Suma to tak niewielka, że zdobyć się na nią może człowiek nawet mniej zamożny. Nikt zaś z nas niema i nie może mieć pewności, by kiedykolwiek w chwili nader dla siebie lub swego otoczenia krytycznej nie miał korzystać z usług Pogotowia ratunkowego.

Gdyby zaś nowoukonstytuowany wydział dochodów niestałych zjednał bodaj 2,000 członków, rzecz wcale nie leżącą w granicach niemożliwości, pożyteczna ta instytucya mogłaby już istnieć i rozwijać się o własnych siłach, nie będąc zmuszoną lwią część swych dochodów zdobywać z widowisk, koncertów, zabaw publicznych i t. p. źródeł dochodów niestałych, zawsze niezmiernie zawodnych.

Po omówieniu tej kwestyi zebrani przystąpili do wyboru ściślejszego komitetu w liczbie 12 osób, którego jest zadaniem organizowanie i kierownictwo zabaw publicznych, widowisk, balów, koncertów i t. p., przy pomocy w razie potrzeby członków całego wydziału.

Po obliczeniu kartek wyborczych do komitetu tego powołani zostali absolutną większością głosów panowie:

Dr. Ludwik Przedborski, Władysław Rowiński, Bronisław Chojnowski, Stanisław Bielicki, Andrzej Kraft, Antoni Stamirowski, Stanisław Łapiński, Strzeżymir Pruszyński i Leon Gajewicz.

Że zaś pp.: Stanisław dr. Markowski, Aleksander Milker, Leopold Pilichowski, Aleksander Babicki i Andrzej Robowski, otrzymali równą liczbę głosów, zarządzono więc ściślejsze między nimi głosowanie dla dopełnienia liczby dwunastu członków komitetu.

Po obliczeniu głosów, powołani zostali pp.: Andrzej Robowski, Leopold Pilichowski i Aleksander Milker na członków komitetu wykonawczego, zaś pp.: Stanisław dr. Markowski i Aleksander Babicki na zastępców.

Czarna kawa. Zabiegliwe i energiczne opiekunki Ochronki I, w celu pomnożenia dochodów tej instytucyi, która przytula z górą 600 dzieci chrześciańskich, urządza w nadchodzącą niedzielę w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej raut, o którym donosiliśmy już czytelnikom naszym.

Na program tego rautu, zapowiadającego się świetnie, złożą się między innemi następujące utwory:

W części I. Koncert D-mol H. Wieniawskiego, a) Allegro moderato, b) Romance, c) Allegro (a la Zingara), wykona na skrzypcach p. Paweł Kochański. „Na fujarce“ wiersz M. Konopnickiej, wypowie p. Laura Pytlińska, „Smutno“—Z. Noskowskiego i „Dziewczyna“—Roguskiego, odśpiewa p. Marya Bogucka. „Ostatnie instancye“—K. Junoszy, wypowie p. Mieczysław Frenkiel.

W części II. „Polonaise Es-dur, op. 22—F. Szopena wykona pan Artur Rubinstein, „Zasmucony“—I. Kozłowicz, „Stach“—Kosobudz-

kiej, odśpiewa p. Marya Bogucka, „Rapsodye węgierskie"—M. Hauser, wykona p. Kochański, „Prelekcya o miłości" Z. Przybylskiego, wypowie p. M. Frenkel. Akompaniament objęli prof. Antoni Grudziński i p. Antoni Michałowski.

Jubileusz. Onegdaj jeden z najczynniejszych i najgorliwszych członków łódzkiej straży ogniowej ochotniczej p. Maurycy Gutentag, obchodził 25-letnią rocznicę służby swej w czynnych szeregach straży.

Dzielny strażak, odważny i pełen zapału, zawsze gorliwy, przez ciąg ćwierćwiekowej służby umiał zaskarbić sobie sympatyę wśród kolegów i uznanie całego miasta. To też w 1895 r. powołano go prawie jednogłośnie na wice-komendanta I-go oddziału, któremu do dziś dnia z wielkim przewodzi pożytkiem.

We wtorek więc ubiegły, jako w dzień jubileuszu, w mieszkaniu p. Gutentaga zebrali się delegaci straży w pełnych uniformach, by złożyć jubilatowi życzenia i wieniec srebrny, jako dar od kolegów.

Z sądu. Odnośnie do sprawy w sądzie pokoju o grunt na „Kusym Kącie" za Helenowem, o czem podaliśmy szczegóły we wczorajszym numerze naszego pisma, zapadła uchwała, żeby sprawę tę odroczyć, z powodu nieprzybycia do sądu rzeczoznawców.

Pożary. Wczoraj około g. 12 w nocy straż ogniowa została wezwaną na ulicę Kątną nr. 36, gdzie zapalił się dach w domu Fiszera. Drugi oddział straży ogniowej stłumił pożar w niespełna godzinę.

— Dziś o g. 8 m. 15 rano powstał ogień w fabryce p. Pańskiego, przy ulicy Długiej nr. 79. Czynne były I i II oddziały straży ogn., które w godzinę ugasiły pożar, powstały w szopie z rozmaitemi rupieciami.

Z ulicy. Władysław Szlafarsz, lat 36, przechodząc ul. św. Emilii, potknął się tak nieszczęśliwie, że nadwyrężył sobie mózg. W stanie bardzo groźnym Pogotowie odwiozło go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Ekonomiczna.

Z giełdy. Na ostatniem posiedzeniu komitetu giełdowego sekretarz, p. Kossuth, przedstawił sprawozdanie z działalności giełdy w ubiegłym roku, które zostało w całości przyjęte. Do zbadania zaś szczegółów tego sprawozdania wybrano komisyę rewizyjną, w skład której weszli pp. R. Ziegler, Weinreb i St. Jarociński. Postanowiono, żeby ogólne roczne zgromadzenie członków giełdy odbyło się 14 maja, a w razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, drugie prawomocne w dwa tygodnie później. Następnie rozpatrywane były niektóre kwestye, tyczące się transportowania towarów na kolejach, nie powzięto jednak żadnej uchwały. W końcu postanowiono, żeby sekretarze giełdy i Tow. pop. ros. przemysłu i handlu, pp. Kossuth i Wścieklica, bywali wzajemnie na posiedzeniach tych dwóch instytucyj, ponieważ zdarza się wiele wspólnych interesów i kwestyj.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Jutro w teatrze Wielkim odegraną będzie wesoła komedya Karnweissa „Bogaty wujaszek", z udziałem znakomitego gościa p. Kazimierza Kamińskiego. W nieezielę komedya ta będzie powtórzoną wieczorem, popołudniu „Chata za wsią".

* Przypominamy sobotni benefis p. Antoniego Różańskiego, reżysera naszego teatru, który w zupełności zasługuje na poparcie publiczności.

* Zapał publiczności, zgromadzonej licznie na onegdajszym koncercie Artura Rubinsteina, był najzupełniej uzasadniony. Młody wiekiem, a dojrzały już jako artysta, cieszący się dużem uznaniem zagranicą, Artur Rubinstein dowiódł słuszności tego wszystkiego, co o nim pisano. Nie jest to „cudowne dziecko" w znaczeniu tem, jakie wyrażeniu temu nadało reklamiarstwo impresyarów; jest to muzyk, który z zapałem poświęca się sztuce, który pracuje nad udoskonaleniem olbrzymiego wrodzonego talentu, pracuje sumiennie, wytrwale, pod dobrem kierownictwem. Technika olbrzymia wobec ładnego tonu, dynamikę którego w zupełności opanował, duże poczucie artystyczne, inteligencya, dająca możność zrozumienia ducha wykonywanych utworów—oto czynniki, dzięki którym koncert Rubinsteina o różnorodnym programie stał się ucztą artystyczną. Łódź może się szczycić, że w murach jej urodził się tak wybitny artysta.

* Program koncertu benefisowego dyrektora Towarzystwa muzycznego p. H. Melcera następujący:

1. R. Fuchs. Serenada № 3 na orkiestrę smyczkową;
2. L. v. Beethoven. Sonata (księżycowa) op. 27, № 2;
3. a) J. Brahms. Rapsodya G-moll, Intermezzo Es-moll, c) F. Chopin. Etiuda F-dur;
4. F. Szopen. Sonata op. 35, B-moll;
5. a) E. Grieg. Gjaerterngut, b) T. Leszetycki, Barkarola, c) F. Liszt. Rapsodya węgierska № 13.

Początek o godz. 8½ wieczorem.

Z WARSZAWY.

— Kapelanem J. E. Arcybiskupa warszawskiego został mianowany ks. Tadeusz Czechowski, wikaryusz parafii Narodzenia N. P. M. na Lesznie.

— Druga delegacya czeska fabrykantów i przemysłowców w liczbie 22, spodziewaną jest w Warszawie d. 17 b. m. Są to przedstawiciele różnych gałęzi przemysłu, którzy chcą zbadać miejscowe stosunki.

— Pięciu uczniów i jedna uczennica szkoły dramatycznej przy Tow. Muzycznem w Warszawie, pod wodzą i reżyseryą p. Jerzego Leszczyńskiego, mimo protestów zarządu szkoły wyjechali do Siedlec, gdzie odegrali dwa razy „Złote runo", przyczem na afiszach umieścili firmę „warsz. szkoły dramatycznej". Rada pedagogiczna rozważywszy ten postępek, postanowiła wykreślić owych uczniów raz na zawsze ze szkoły i wzbronić im wstępu do szkoły, a o tej rezolucyi ogłosić w pismach.

— Wczoraj Towarzystwo elektryczne po uprzednich próbach oddało pod zawiadywanie zarządu miejskiego urządzenie oświetlenia elektrycznego w halli targowej na placu Mirowskim.

— Wspólnik firmy H. L. Malhomme i Grzesiewicz, p. Alfons Grzesiewicz, łowczy honorowy Tow. prawidłowego polowania, znikł z Warszawy sprzeniewierzywszy na rzecz firmy około 85,000 rub. W sumie tej mieściła się kwota około 40,000 rb. nadesłanych dla akc. Tow. I. K. Poznańskiego w naszem mieście. Nadto zdyskontowane zostały weksle z podpisami p. Malhomme'a, który zaprzecza ich autentyczności.

Z ostatniej chwili.

— Dziś prałat ks. Jungowski obchodził jubileusz 40-stolecia kapłaństwa. Składały mu życzenia deputacye różnych stowarzyszeń, oraz wiele osób życzliwych.

— Deputacya obywateli miasta wręczyła pomocnikowi generał-gubernatora warszawskiego Podgorodnikowowi obszerny memoryał w sprawie rzeźni miejskiej.

— Ruch budowlany zapowiada się bardzo ożywiony. Cena cegły podskoczyła w górę.

Telegramy.

Petersburg, 9 kwietnia. W związku z zawarciem przez rząd perski pożyczki pod nazwą «złota, pięcioprocentowa pożyczka perska z roku 1902» na termin 75-letni, dyskontowo-pożyczkowy bank perski otrzymał od rządu szacha koncesyę na budowę i eksploatacyę drogi kołowej od granicy kaukazkiej do Tabriza i dalej do Kazwina.

Amsterdam, 9 kwietnia. Nadeszła tu wiadomość, że lord Rosebery udaje się do Afryki południowej, aby na podstawie osobistych obserwacyj, przedstawić królowi odpowiednie propozycye pokojowe. Król Edward bardzo niemile jest dotknięty powolnym przebiegiem rokowań i wyraził kilkakrotnie gorące swe życzenia, co do szybkiego zakończenia wojny. Wiadomości, otrzymane przez rząd transwalski, potwierdzają, że organizacya wojsk boerskich jest wyborna i położenie boerów pomyślniejsze, niż kiedykolwiek przedtem w całym ciągu obecnej wojny. W otoczeniu Kitchenera panuje przygnębienie, z powodu ostatnich zwycięstw boerskich i postawy króla.

Berlin, 9 kwietnia. Dziś odbyło się pierwsze po świętach posiedzenie parlamentu. Minister kolei oświadczył gotowość popierania niemczyzny w prowincyach wschodnich przez zakładanie nowych warsztatów kolejowych i osiedlanie tam niemieckich robotników kolejowych.

Wiedeń, 9 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu klubu młodoczeskiego uchwalono stanowisko, jakie stronnictwo ma zająć wobec czeskiej szkoły przemysłowej w Budziejowicach i wobec ewentualnego wniosku o niemiecki język państwowy. Co do tej ostatniej kwestyi uchwalono, że gdyby taki wniosek był wniesiony, czesi rozpoczną najostrzejszą opozycyę.

Rzym, 9 kwietnia. „Tribuna" oświadcza stanowczo, że rząd włoski obecnie nie myśli wcale o wyprawie do Tunisu, jak nie myślał także przedtem.

Bruksela, 9 kwietnia. Wczoraj w kilku miastach odbyły się demonstracye socyalistyczne z żądaniem prawa głosowania ogólnego.

Londyn, 9 kwietnia. Donoszą z Bloemfonteiu: Pitt De-Wet, brat generała boerskiego, były głównodowodzący wojskami republiki Oranje, formuje za zgodą Kitchenera, korpusy boerskie na usługi anglików w obrębie republiki Oranje. Kto przyłączy się do korpusów, otrzyma zapomogę na odbudowanie fermy po skończeniu wojny.

Z ostatniej chwili.

Rzym, 10 kwietnia. **Kardynał hr. Ledóchowski zapadł bardzo poważnie na zdrowiu. Według orzeczeń lekarzy stan jest groźny.**

Wiedeń, 10 kwietnia. Przybył tu hr. Bülow z Wenecyi. Wiadomość ta wywołała ogromne zadowolenie w sferach rządowych. Panuje ogólne przekonanie, że trójprzymierze będzie wznowione na warunkach nadzwyczaj dogodnych dla mocarstw, należących do trójprzymierza. Wizycie Bülowa przypisują doniosłe znaczenie polityczne.

Bruksela 10 kwietnia. Wczoraj w czasie demonstracyi tłum usiłował zburzyć lokale redakcyi kilku pism katolickich. Z prowincyi nadeszły wiadomości o usiłowaniu tam zamachów dynamitowych.

Bruksela, 10 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbyło się kilka poważnych manifestacyi antirządowych. Kilkakrotnie przyszło do starcia z wojskiem i policyą. Dotychczas stwierdzono, że zabito jednego policyanta, dwóch żołnierzy, cztery osoby z pośród demonstrujących. Liczba rannych nie jest ściśle określoną, lecz jest bardzo poważną.

Bruksela, 10 kwietnia. **Z różnych miejscowości kraju nadeszły wiadomości o poważnych rozruchach, wywołanych przez stronnictwa skrajne.**

Londyn, 10 kwietnia. Dzienniki miejscowe donoszą, że lord Kitchener otrzymał rozkaz, aby względem generała boerów Kruitzingera zachowywał się z jaknajwiększą kurtuazyą i względnością.

Rzym, 10 kwietnia. „Osservatore Romano" zaprzecza pogłoskom, jakoby Ojciec św. wydał katolikom włoskim zakaz uczestniczenia w wyborach.

Budapeszt, 10 kwietnia. «Pester Loyd» donosi z wiarogodnego źródła, że rozruchy w Albanii nie będą miały żadnego wpływu na międzynarodowe stosunki. Rząd turecki ma dostateczną siłę do stłumienia rozruchów, które zdaniem sfer miarodajnych **mają charakter wyłącznie lokalny.**

Lwów, 10 kwietnia. Seminaryum greko-ormiańskie ma być otwarte za kilka dni. Większość studentów rusinów powróciła na uniwersytet lwowski.

OFIARY.

Na wpisy dla uczniów.

Zintera 50 kop. — Stasia i Ada Konic, zamiast kwiatów na grób b. p. Jadzi Koral 5 rb.

Na ochronkę I.

W. Ł. wygrane w karty 80 kop.

Na szpitalik dziecięcy.

Adolf i Eugenia Zeligsonowie zamiast kwiatów na grób b. p. Jadzi Koral 5 rb.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—o—

Z kraju.

— O obrocie eksportu i importu przez komorę celną w Mławie, podaje ciekawe dane korespondent „Ech płockich i łomżyńskich". Ze względu na aktualność sprawy ograniczenia stosunków z Niemcami, cyfry te są bardzo interesujące. Z urzędowych danych, ten stosunek handlowy w eksporcie i imporcie, razem wziętemi, przedstawia się za rok ubiegły w sumie 11,907,455 rubli. Suma wywozu naszego do Niemiec = 9,182,235 rubli, o 5,375,295 rubli 20 kop. mniejsza, niż w roku 1900, a w wozu z Niemiec rubli 2,725,220, o 327,503 rubli 55 kop. większa, niż w roku zaprzeszłym. Nadwyżka eksportu 6,457,015 rubli daje na pozór bardzo korzystny wynik, który jednakże zmienia gruntownie swe znaczenie, skoro zważymy, że od nas wywozi się za granicę przeważnie surowy, nieobrobiony materyał, a sprowadza ztamtąd wytwory przemysłu.

Przedmiotami eksportu przez tutejszą komorę celną, są: zboże, mąka, otręby, kartofle, cukier, nafta, drzewo budulec, kamienie, masło, gęsi, raki i jaja. Główną rubrykę naszego eksportu do Niemiec, stanowi wywóz zboża i otrąb; lecz eksport tego ostatniego produktu przyczynia się raczej do zubożenia kraju, aniżeli jego wzbogacenia; tu kryje się upadek ekonomiczny gospodarstwa rolnego, gdyż otręby winne być zużytkowane na miejscu na hodowlę bydła i nierogacizny, a nie wywożone za granicę. Wywóz bydła i trzody chlewnej przez tutejszą komorę prawie że nie istnieje; jedynie konie w większych nawet partyach wysyłane są przez tutejszych handlarzy do Niemiec, a ztamtąd, lepsze, eksportowane są przez niemieckich pośredników do Anglii.

W wydziale przemysłowym eksport ogranicza się do wywozu cukru i nafty (kaukazkiej). Wywóz cukru za granicę zmniejszył się bardzo. Wywieziono bowiem za rok ubiegły 844,432 pudy, o 2,307,637 pudów mniej, niż w roku 1900. Z liczby 844,432 pudów, 387,697 pudów skierowano transito do Finlandyi.

W przywozie z Niemiec, uderza w oczy olbrzymiemi cyframi import maszyn i narzędzi rolniczych; w większej ilości sprowadza się także wyroby stalowe, galanteryjne, nasiona, nawozy sztuczne, skóry i śledzie.

Z powyższych danych widzimy, że Niemcy w handlu z nami, normują swój przemysł, który stale się u nich rozwija, nam zaś zabierają bogactwa naturalne kraju, stawiając poważną tamę w rozwoju przemysłu naszego.

Ze statystyki komory celnej przytoczę jeszcze kilka danych: za towary przywozowe zapłacono w roku ubiegłym cła 548,140 rubli 37 kop., więcej jak w roku 1900 o 48,369 rubli 11 kop., za wywożone 144 rubli 96 kop. Wagonów ładowanych przybyło z zagranicy 7,944, przeładowano wagonów transitowych 6,505, pasażerów przejechało tam i z powrotem 117,152, skonfiskowano towarów na sumę 10,271 rubli 25 kop., kar za przemycanie towarów opłacono 1,182 rubli 50 kop., kar za przejście granicy 1,099 rubli 9 kop., zostawiono towarów za cło na sumę 298 rubli 98 kop.

Z Krakowa.

— Jak wiadomo, istnieje od lat kilku plan wcielenia do Krakowa 17 gmin podmiejskich przez co miasto samo wzrosłoby o kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, a rozszerzyłoby się stosunkowo jeszcze bardziej pod względem obszaru. Myśl ta nazywa się w języku popularnym: „planem Wielkiego Krakowa."

W ostatnich czasach w sprawie tej polecił prezydent miasta uzupełnić plany i rozpocząć na wielką skalę roboty przygotowawcze, skutkiem czego budowniczy miejski p. Stolecki pracuje nad wielkich rozmiarów mapą sytuacyjną gmin, mających wcielić się do Krakowa, łącznie z planem miasta samego, na podstawie map katastralnych i najnowszych kart geograficznych, wydawanych przez generalny sztab wojskowy. Dane statystyczne opracowywa równocześnie sekretarz magistratu p. Grodyński. Po ukończeniu tych prac, przygotowujących się w przyśpieszonem tempie, komisya „Wielkiego Krakowa" przystąpi do robót wstępnych, celem uskutecznienia tak ważnego dla miasta planu.

Ze Lwowa.

— Podług ostatnich danych statystycznych, zebranych przez władzę, a sięgających 1900 r. Lwów liczył 146,449 mieszkańców. W tem było 78,516 mieszkańców obrządku rzymsko-katolickiego, 24,778 gr.-kat. i 43,012 żydów. Języka polskiego, jako towarzyskiego, używało 110,622 osób (76.86 prc.), ruskiego 15,159 (9.65 prc.), niemieckiego, do którego wliczono także żargon żydowski, 20,409 (13 prc.), czeskiego 701, rumuńskiego 32, włoskiego 16, słoweńskiego 7, a chorwackiego i węgierskiego 3 osoby.

W roku 1880 posiadał Lwów domów mieszkalnych 2,901, w 1890 r. 3,310, a w 1900 r. 3, 360.

Ludność Lwowa wzrosła w ostatniem dziesięcioleciu o 25.2 prc., zaś liczba domów mieszkalnych o 31,7 prc. Wzrost zatem materyalny i liczebny miasta przedstawia się pomyślnie. Mniej wesoło wygląda intelektualność miasta. I tak: liczył Lwów w tym roku 47,037 analfabetów. W liczbie tej jest 21,265 mężczyzn i 25,772 kobiet. Oprócz tego jest jeszcze we Lwowie 3,191 osób, w tem 1,015 mężczyzn i 2,176 kobiet, umiejących tylko czytać. Analfebeci stanowią więc prawie trzecią część ogółu ludności Lwowa. Stosunek, jak na miasto, nader wielki.

Zresztą stosunek analfabetów w całej Galicyi do ogółu ludności przedstawia się również dosyć smutno, jakkolwiek pod tym względem nastąpił już pewien postęp. O ile cyfry te mają być dokładne, procent analfabetów w 1880 r., a więc przed dwudziestu laty wynosił 81,14 prc., zaś w 1900 r. 63.69 prc. Po odliczeniu jednak 15 prc., przypadającego na dzień poniżej lat 6, cyfra ta przedstawi się pomyślniej, mianowicie:

r. 1880 — 66.12%
„ 1900 — 48.65%

co wykazuje zmniejszenie liczby analfabetów o 18 na 100. Jest to więc postęp i to dosyć znaczny. Idąc tak dalej analfabetyzm w Galicyi znikłby zupełnie za lat 50.

— W dniu 7 b. m. zawarty został regentalny kontrakt pomiędzy p. Ludwikiem Stellerem i Leopoldem Litysickim o najem lokalu, należącego do dawnego teatru Skarbkowskiego. Lokale te mają być do jesieni r. b. odrestaurowane i odpowiednio urządzone, poczem nastąpić ma tamże instalacya Filharmonii lwowskiej i uroczyste przedstawienie inauguracyjne. P. Heller zamierza ustanowić ceny jaknajprzystępniejsze, aby z przedstawień korzystać mogły koła jaknajszersze.

— W klinice lwowskiej, w dniu 5 b. m., odebrał sobie życie asystent sanitarny, dr. Tomasz Piotrowski. Nieszczęśliwy uczynił to w przystępie gorączki tyfoidalnej.

Ś. p. Karol Filipowicz.

Wczoraj zrana zmarł w Zakopanem zasłużony pracownik na niwie literatury rolniczej i ekonomicznej, ś. p. Karol Filipowicz. Urodzony w r. 1859 w Galicyi, ś. p. Filipowicz ukończył tam nauki średnie, poczem udał się na studya do szkoły rolniczej w Żabikowie pod Poznaniem, w której wykładało wówczas liczne grono wybitnych sił profesorskich. Zawód piśmienniczy rozpoczął gruntownemi artykułami treści ekonomicznej, zamieszczanemi przeważnie w wydawanej w Warszawie „Gazecie Rolniczej." Oprócz licznych artykułów napisał kilka broszurek dla ludu, oraz parę prac o poważniejszym zakresie: „Zarząd gospodarczy", „Wobec nizkich cen zboża" i „Parcelacya jako program społeczny."

Ostatnia ta praca wywołała w swoim czasie gorące spory i protesty, autor bowiem zwalczał stanowczo poglądy wygłaszane przez prasę postępową, upatrując w parcelacyi jeden z głównych czynników ekonomicznego zacofania kraju. Od lat kilku, zapadając coraz częściej na zdrowiu, zamieszkał z rodziną w Zakopanem. zkąd również zasilał swemi pracami z dziedziny gospodarstwa wiejskiego i nauk ekonomicznych „Gazetę Świąteczną," „Gazetę Rolniczą" i „Encyklopedyę Rolniczą." Głęboka wiedza i charakter nieskazitelny jednały zmarłemu przyjaźń i uznanie wszystkich, którym okoliczności pozwoliły poznać się z nim bliżej. Cześć jego pamięci!

Katastrofa w Glasgowie.

Straszna katastrofa zdarzyła się podczas konkursu «foot ballu», rozegrywanego między anglikami i szkotami w Glasgowie, w parku Ibrox, wobec 85,000 widzów. Część jednej z trybun, wzniesionych na palach żelaznych, runęła i 400 osób spadło z wysokości 40 stóp, przeważnie na pale i płoty. W jednej chwili przeraźliwe okrzyki i jęki napełniły powietrze, publiczność, zdjęta zgrozą, powaliła żelazne ogrodzenie i wpadła na plac gry. Gdy dyrekcya chciała przerwać tylko co rozpoczętą partyę, tłum przybrał groźną postawę i konkurs musiał się odbyć według programu; tymczasem lekarze i ambulanse nieśli ratunek. Przenoszono rannych i zabitych, a tłum grzmiącemi okrzykami objawiał swoje zadowolenie z przebiegu gry. Dwadzieścia osób jest zabitych, 217 ranionych, w większej części ciężko.

«Daily Graphic» przynosi jeszcze następujące szczegóły o katastrofie: «Ten, kto nie zna wielkiego terenu dla gry w «foot-ball» w Glasgowie, nie może nawet w przybliżeniu wytworzyć sobie wyobrażenia o budynku, w którym zdarzyła się katastrofa. Przypomina on poniekąd rzymskie Colosseum. Cały plac gry otoczony jest kratą żelazną, dokoła niej ciągnie się tor gry, a po za nim wznoszą się setki zbudowanych amfiteatralnie tarasów: na każdym z nich są trzy rzędy miejsc, tak, że tworzą olbrzymi amfiteatr, mogący pomieścić 80,000 widzów. Tarasy te podzielone są na części silnemi sztabami żelaznemi, a w każdej części takiej jest miejsce na kilka tysięcy osób.

Na godzinę przed rozpoczęciem konkursu wszystkie tarasy były zajęte, a ta część, która runęła, musiała być przepełnioną. Pod naporem tłoczących się tłumów rozerwały się widocznie sztaby żelazne, otaczające i łączące części tarasów; nagle tysiące osób na najwyższym tarasie zostało rzuconych na tylną ścianę z blachy, która się zgięła skutkiem tego, a pod jej naciskiem osunęły się filary i szczytowa część tarasu runęła, a wraz z nią 400 osób. Widok był straszny, utworzył się chaos z połamanych belek, desek, głów, rąk i nóg ofiar. Na razie nikt nie miał odwagi wyjść pod taras, w obawie, że cały budynek runie i pogrzebie ratujących wraz z ofiarami. Nareszcie zabrano się do ratunku — zabitych i ranionych układano wzdłuż kraty, i ta część placu niebawem robiła wrażenie pobojowiska. Nieszczęśliwi mieli odzież przeważnie podartą, a połamane ręce i nogi zwieszały się bezwładnie. Katastrofa wywołała panikę, w pobliżu miejsca wypadku zaczęto się tłoczyć do wyjścia, przyczem również wiele osób zostało ranionych».

Zapasy «foot-ballowe» stały się w ostatnich czasach ulubionemi widowiskami publiczności angielskiej. Na wielkie konkursy ciekawi napływają dziesiątkami tysięcy i śledzą przebieg gry z fanatycznem uniesieniem, zapominając o wszystkiem, nawet, jak w tym wypadku, o miłosierdziu i ludzkości. Katastrofa powyższa jest jaskrawą ilustracyą tak słusznie potępianego przez Kiplinga szału sportowego, który ogarnął anglików.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Sprawy austryackie.

W Wiedniu nastąpiło już otwarcie izby deputowanych na dalszy ciąg sesyi, która potrwa do zebrania się delegacyi wspólnych w początkach maja. Sytuacya mętna i burzliwa. Niemiecka partya ludowa postanowiła na konferencyi onegdajszej wystąpić z najostrzejszą opozycyą z powodu korzystnego dla słoweńców obrotu w sprawie cylejskiej. Tymczasem słoweńcy odrzucili także proponowany im przez Koerbera kompromis, mający ułagodzić niemców. Polacy i niemieckie centrum katolickie dokładają wszelkich starań, aby uratować zagrożony parlament.

Koerber, odpowiadając na interpelacyę Jaworskiego w sprawie wydaleń studentów polskich z Prus, oświadczył, że ministeryum spraw zagranicznych zasięgnęło informacyi i otrzymało odpowiedź stanowczą, że rząd pruski nie wydał żadnego rozporządzenia w tej sprawie.

Źródłem fałszywych pogłosek jest wydalenie 35 młodzieńców z Berlina i Charlottenburga, na mocy policyjnego zarządzenia, nie z powodu

narodowości, lecz z powodu należenia do związków niedozwolonych. Jest to zarządzenie administracyjne, które może być zniesione przez władze wyższe. W liczbie wydalonych było tylko pięciu poddanych austryackich.

Wobec wyjaśnień powyższych ministeryum nie miało powodu do dalszych kroków.

Niemiecka partya ludowa uchwaliła opozycyę, a nawet obstrukcyę w razie nieuwzględnienia żądań niemców, lecz w ostatniej chwili stronnictwa i kluby słowiańskie odniosły zwycięstwo.

Wczorajsze posiedzenie izby, mimo, że zapowiadało się pomyślnie, zakończono popołudniu wielkim skandalem, wywołanym, rozumie się, przez wszechniemców. Powód awantury był bardzo błahy, jakaś drobna nieformalność przy głosowaniu. Wszechniemcy, wśród wycia i zwyklego w takich wypadkach stukania w pulpity, przypuścili formalny szturm do trybuny prezydenta.

Rzecz poszła o czeską szkołę przemysłową w Budziejowicach. Niemcy odrzucili jeszsze przed głosowaniem kompromis, ofiarowany im przez Koło polskie. Gdy wszechniemcy rzucili się na trybunę prezydyalną, poseł Iro chwycił za dzwonek, którym prezydent napróżno usiłował przywrócić porządek, i rozbił go. Inni posłowie niemieccy wśród gwizdania obrzucili prezydenta kulami z papieru. Prezydent widząc, że porządku przywrócić nie zdoła, zawiesił posiedzenie.

Wrzenie na Bałkanach.

Za przyczynę ostatnich rozruchów w Nowym Bazarze podają powszechnie współzawodnictwo naczelników plemion albańskich, które zaostrzyło się, odkąd jednej partyi udało się wyjednać uwięzienie syna wybitnego albańczyka, Sinana Grbowicza. Zwolennicy jego pomścili się tem, że największego wroga swojego, Haki beja Ejuba Begowicza w nocy z d. 28-go marca w domu jego napadli i skrępowanego odstawili do Mitrowicy w ręce naczelnika żandarmeryi, Szemsi baszy. Gubernator kazał Haki-beja, jako zdrajcę stanu, wywieźć do Konstantynopola. Ponieważ kajmakam Nowego Bazaru, Kiamil efendi, porwanie i uprowadzenie Haki beja pochwalił, nienawiść przeciwników zwróciła się przeciw niemu. Powstańcy wtargnęli do konaku i owładnęli nim. Kiamil efendi z niebezpieczeństwem życia schronił się w cytadeli. Wypadki mają przeto miejscowe źródło, ale szybko przybrać mogą ogolniejszy charakter.

Najemnicy bułgarskiego komitetu macedońskiego zamordowali poważnego serba we wsi Dojrano. W nowem starciu bandy bułgarskiej z regularnem wojskiem tureckiem 25 bułgarów dostało się do niewoli.

Z Saloniki donoszą, że tamtejszy trzeci korpus turecki, stojący pod komendą Mechmeda Hairi baszy, jest szybko mobilizowany. Wzmocniono jego kawaleryę i zaopatrzono w żywność. Aresztowano tam bułgara Anastazego Stojanowa, przy którym znaleziono bardzo kompromitujące papiery. W Salonice otrzymano wieści, że 2,000 zbrojnych bułgarów ma wkroczyć na terytoryum tureckie. Część ich ukrywa się już nawet w okolicach Razułogu i Strumicy.

Sprawy boerskie.

Jakkolwiek Schalk-Burger porozumiewa się ze Stejnem, przy którym znajduje się także Delarey, wszakże z powodu znacznego oddalenia układy dotąd nie uczyniły znacznych postępów. Obie strony przyszły do przekonania, że byłoby lepiej, aby delegaci transwaalscy udali się z Kroonsztadu do innego punktu bliższego; w takim razie ułatwi się dalszy przebieg konferencyi. Schalk-Burger przedstawił takie warunki pokoju, jakie Anglia może przyjąć.

Wojsko Frencha nie natrafiło na nieprzyjaciela. Boerzy znajdujący się w zachodniej części kraju przylądkowego, ustąpili na północ. Od d. 31 z. m. wojsko angielskie, operujące na wschodzie Transwaalu, nie było w ogniu. Komendant boerów Erasmus zginął w bitwie pod Boschhofem.

„Rheinisch-Westfälische Ztg." wydrukowała listy niemca, będącego oficerem w armii boerów. Autor utrzymuje, że wojna skończyć się musi zwycięstwem boerów. Jest ich obecnie w polu jeszcze 20,000. Sam De-Wet liczy 5,000 zbrojnych. Anglicy mają tylko linie kolejowe w swych rękach, boerzy gospodarzą w całym kraju. Komendant Froneman, znajdujący się w drodze do Europy, wyjaśni szczegóły położenia.

Toż samo powtórzył w rozmowie z korespondentem „Daily News" minister holenderski Kuyper. Zdaniem Kuypera boerzy utrzymać się mogą przy dzisiejszej sile odpornej jeszcze 10 lat. Główne siły armii angielskiej ograniczyć się muszą do stanowiska obronnego. Drobnemi oddziałami w sile 1000—2000 ludzi potrafią boerzy długi czas jeszcze działać zaczepnie. Wystarczy im żywności, broni i amunicyi na tak długo, dopóki anglicy próbować będą szczęścia w polu.

Są to jednak do pewnego stopnia zapatrywania zbyt różowe. Boerzy bowiem nie mają stałych kwater; gdy biorą jeńców, muszą ich natychmiast wypuszczać na wolność, nie mając ich gdzie pomieścić; wzięte działa muszą zakopywać, a przypływ ochotników z Kapłandu, i ich zapasy broni i amunicyi nie są znów tak obfite.

Tabela wygranych

W trzecim dniu ciągnienia 3 klasy 177 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 9 kwietnia 1902 roku.

Rb. 10000 № 1787

Rb. 3000 № 16674

Rb. 1500 №№ 11425

Rb. 1000 №№ 2618 19544

Rb. 500 № 4928

Rb. 200 №№ 5824 7229 8592 15636 16982 18543 9104 20106 22985

Po rb. 8 №№ 891 1146 2581 2658 4159 4428 5567 5918 6715 8787 8831 9142 9388 9646 10139 10344 11923 12332 12529 14409 16715 16953 17085 17595 17774 18035 18358 18958 19511 19875 19905 20122 21301 21147 2 501 22365 22461 22546 23202 23343

Po rb. 60 wygrały następujące №№ 16 64 74 76 118 67 222 33 89 346 98 516 643 47 60 66 718 75 835 97 938 **1**019 78 84 93 126 54 60 219 47 309 99 453 73 80 518 27 28 70 642 58 720 36 39 53 71 820 44 969 **2**085 94 103 226 57 61 369 400 7 39 562 76 683 88 98 748 81 843 45 84 911 37 88 **3**60 75 79 269 311 31 35 47 69 86 430 523 53 91 764 71 852 958 **4**032 33 118 42 220 72 97 373 77 78 461 76 541 48 67 627 92 752 63 818 919 20 **5**057 93 120 90 295 301 5 97 461 95 511 12 40 57 607 12 821 22 34 92 906 95 **6**008 181 202 12 13 21 27 94 322 86 476 506 84 55 87 678 96 811 16 914 35 46 **7**006 94 96 103 60 64 369 78 415 20 36 75 84 585 610 711 22 49 927 40 58 66 84 **8**101 6 26 42 241 78. 81 99 317 22 52 455 537 78 94 689 703 800 9 915 27 29 70 80 92 **9**027 67 94 103 28 228 44 303 17 521 71 630 35 92 761 829 903 19 28 51 **10**019 51 104 23 38 404 20 82 502 27 41 48 65 618 47 91 789 826 80 90 902 29 39 71 95 **11**03 9 87 217 64 89 94 401 14 54 91 506 17 84 623 28 40 798 860 78 88 94 976 78 90 93 **12**034 47 50 51 122 71 82 202 74 333 61 436 75 87 520 89 648 59 892 95 951 65 **13**057 63 106 61 62 219 21 96 351 70 402 64 67 546 85 89 605 74 97 705 27 38 805 81 83 86 **14**002 77 105 9 54 67 88 236 39 88 89 358 67 83 401 25 56 60 516 42 613 729 805 6 26 **15**003 61 104 10 209 300 64 406 32 59 568 85 601 75 916 80 **16**009 59 75 99 160 262 63 87 303 14 413 77 511 604 36 815 41 930 50 59 74 84 **17**010 16 204 75 334 50 58 685 786 829 942 74 **18**033 60 111 42 340 44 65 413 25 35 48 65 74 97 530 42 623 37 74 702 26 36 56 74 81 941 **19**038 66 81 86 133 45 63 64 80 87 255 302 10 24 59 404 13 87 94 549 76 84 630 60 62 63 73 760 855 78 902 48 95 **20**000 2 67 152 67 73 202 10 42 51 56 85 92 341 419 25 36 531 37 81 660 85 737 74 875 910 20 88 **21**016 42 104 65 67 70 75 259 79 316 25 40 59 83 98 402 17 533 67 654 700 28 50 82 871 72 86 93 938 86 **22**001 13 35 54 142 44 78 277 314 34 472 530 60 667 723 42 95 804 22 32 947 **23**053 60 71 108 43 84 240 65 300 99

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu najukochańszemu, nieodżałowanemu synowi ś. p.

BOLESŁAWOWI,

a w szczególności Księżom, parafii N. M. Panny, jak również panom Profesorom wyższej szkoły przemysłowej, oraz rodzinie, krewnym, przyjaciołom, kolegom szkół przemysłowej i handlowej i znajomym, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Stroskana Rodzina, L. i M. Szymańscy.

W dniu 9 b. m. zakończył życie

b. p.

Salomon Barciński

Honorowy członek stow. majstrów fabrycz.

Zmarły na stanowisku właściciela fabryk przez wyrozumiałość, troskę o dobrobyt swych pracowników, zasłużył na prawdziwą wdzięczność.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Zarząd stow. wz. pomocy majstrów fabrycznych.

B. P.

SALOMON BARCIŃSKI

Przemysłowiec m. Łodzi

po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 9 kwietnia, przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się d. 11 kwietnia, o godz. 1 i pół w południe, z mieszkania przy ul. Mikołajewskiej № 3, na który to smutny obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, w nieutulonym żalu pogrążona

RODZINA.

W dniu 9 b. m., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności nieodżałowany szef nasz

B. P.

Salomon Barciński

Wieść o nieubłaganej śmierci naszego drogiego szefa, który świecił nam przykładem niezmordowanej pracy i cnót obywatelskich, wzruszyła nas do głębi duszy.—Przestało bić szlachetne serce, tak czułe na niedolę bliźnich,—opuścił nas ten wzniosły umysł, pełen uczciwych myśli i zacnych czynów.

Ronimy łzy nad ciosem, jaki dotknął rodzinę i nas wszystkich, nad zgonem człowieka, który jest stratą niepowetowaną, ale duch jego na długo żyć wśród nas będzie i nigdy pamięć jego w sercach naszych nie wygaśnie.

Pokój jego popiołom!

W żalu pogrążeni

Współpracownicy przemysłu wełnianego

S. Barciński i S-ka.

Dnia 9 b. m. po krótkich cierpieniach zeszedł z tego świata

B. P.

SALOMON

BARCIŃSKI

jeden z założycieli i członek rady zarządzającej Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

W niespodziewanie wyrwanym z pośród wspólnej pracy tracimy człowieka wielkiego serca, jasnego umysłu, z ciągłą myślą o dobro naszej instytucyi i jej pracowników.

Pokój jego popiołom!

Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

W dniu 9 b. m. zakończył życie

B P.

Salomon Barciński

jeden z tych członków założycieli, którzy ciągłą pracą i usilnemi staraniami dali początek naszej instytucyi, przez co zasłużył sobie zmarły na trwałą pamięć, oraz wdzięczność Towarzystwa.

Zarząd Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Zaraz z powodu słabości do sprzedania na dobrych warunkach sklep rzeźnicki (skład wędlin i mięsa) urządzony podług wymagań teraźniejszych. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 584—3—.2

Fortepian Hofera w zupełnym porządku. Cena rb. 175. Konstantynowska 5 m 13 610—3—.2

Kasyerka katolicz ka z pięcioletnią praktyką, z dobremi rekomendacyami, poszukuje miejsca. Oferty prosze składać w admin. "Rozwoju" pod lit. „N. N." 615—6—.1

Sieczkarnia „Excentrice" fabryki Badenia w Weinheim zupełnie nowa jeszcze nie rozpakowana, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość, Łódź, Pasaż Szulca № 3, stróż wskaże. 602—3—.2

Tanio do sprzedania 2 łóżka orzechowe z materacami i umywalka z marmurowym blatem używana. Widzewska 78 m. 12 607—4—.2

MAGAZYN OBUWIA

T. OBRĘBSKI

ul. Dzielna 14

(róg Wschodniej)

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. PP. klijentów, iż dnia 1 marca 1902 roku otworzyłem sklep, który zaopatrzyłem w wszelkiego rodzaju obuwie: eleganckie, trwałe i po możliwie nizkich cenach. Przyjmuję także wszelkie obstalunki i reperacyę w zakresie mojego fachu. Mam nadzieję, iż Sz. PP. klijenci raczą nadal zaszczycać mnie swojem zaufaniem. Z uszanowaniem

287—15—2 **Obrębski.**

Pokój na dole do wynajęcia zaraz dla małżeństwa lub 2-ch kawalerów. Ulica Juliusza № 16 u stróża. 561—d—1

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci w wieku od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w zakresie rośnięcia. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

417—7—1

Obiady

wydaje się na miasto po 50 kop.

Nawrot № 8 m. 27.

297—5—.d

Do pracowni

Wł. Janiszewskiej

potrzebne zdolne

Staniczarki, spódniczarki i podręczne.

Ul. Przejazd № 16, I-sze piętro od frontu, naprz. placu «Cyklistów.»

Niniejszym mam honor zawiadomić W. W. p, p. kupców, że z dniem 25 b. m. otworzyłem w Łodzi, przy ul **Juliusza № 11, telefonu № 779**

Skład Warszawskiej fabryki

Octu Spirytusowego i Winnego

[— POD FIRMĄ —]

„MONOPOL"

230—52—6 Z poważaniem właściciel fabryki **H. Komicz.**

!!! Popierajcie Przemysł krajowy !!!

Niezawodny środek przeciwko molom

„Gubimol"

Cena pudełka 20, 30 kop.

Dostać można wszędzie.

Płyn do czyszczenia wszystkich metali

„Kaolin"

Cena flaszki 8, 12, 20 kop.

Reprezentacya i sprzedaż główna 282—8—4

W. Kwieciński, w Warszawie, **Mokotowska 16.**

Gwarancya.

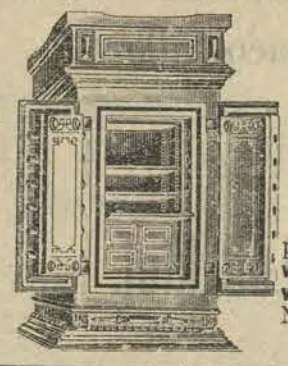

Józef Weikert

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: **ul. Piotrkowska 95.** | FABRYKA: **ul. św. Andrzeja 26**

Gwarancya.

poleca **wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowania** wykonywują się dokładnie i szybko. Na żądanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane.

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że termin do zwołania zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa wyznaczony został na dzień 11 (24) kwietnia 1902 roku godzinę 4-tą popołudniu, w domu Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Średniej pod № 427/19.

Na porządek dzienny tegoż ogólnego zebrania zapisane zostały następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok finansowy 1900/1901.
2. Wniosek Władz Towarzystwa co do udzielenia ulgi w opłacie raty majowej 1902 roku od pożyczek Towarzystwa.
3. Projekt do etatu na rok finansowy 1901/1902.
4. Projekt zmiany redakcyi § 38 Ustawy Towarzystwa.
5. Projekt zmiany redakcyi § 102 Ustawy Towarzystwa.
6. Wybór jednego Dyrektora.
7. Wybór jednego zastępcy Dyrektora.
8. Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego.

Na powyższem zebraniu ogólnem uczestniczyć mogą wszystkie osoby, które otrzymały pożyczki od Towarzystwa i którym służy z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem.

Członek Towarzystwa może przelać prawo głosu na innego członka, lecz nikt nie może rozporządzać więcej, niż dwoma głosami. Za niepełnoletnich prawo głosu przysługuje ich opiekunom i kuratorom.

Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły dostarczone będzie w swoim czasie wszystkim stowarzyszonym, bilety zaś wejścia na zebranie będą rozesłane tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Nieruchomości będące wspólnem posiadaniu dwóch lub kilku osób mogą być reprezentowane przez jedną z nich, po złożeniu plenipotencyi od pozostałych i wydaniu biletu wejścia z biura Dyrekcyi.

Bez biletu wejścia nikt do sali posiedzeń w puszczonym być nie może.

Prezes **E. Herbst**

Dyrektor biura **A. Rosicki.** 3—2

Łódź dnia 12 (25) marca 1902 r.

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.
Łóżka angielskie od 9 rb.
Łóżka dla dzieci od 4 rb. 50 k.
Stale na składzie 1500 łóżek,
Wielki i jedyny wybór
Wózki dla dzieci od 9 rb.
Wózki dla lalek 2 rb. 50 k.
Umywalnie, umywalki,
Wielki wybór serwisów secesyjnych,
Szafki do łóżek.
Kosze do węgli, przybory do pieców.
Tace, maszynki do kawy,
Garnki emaliowane, niklowe,
Kasetki do pieniędzy, kosztowności,
Wanny, wanienki,
Kołyski, Naczynia kuchenne,
Galanterya piśmienna, domowa,
Kasy ogniotrwałe „Grafit"

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36—104—25

Potrzebny zaraz

OGRODNIK

dzierżawca

żonaty, bez kapitału. Wymagane świadectwa. Adres i świadectwa proszę złożyć w mleczarni Ziemiańskiej. Dzielna 30. Zarząd dóbr Puczniew. 408—3—2

Letnie mieszkania

różnej wielkości w bardzo ładnej okolicy i z wszelkiemi wygodami, jako to: woda, las, ogród itp. są w każdej chwili do wynajęcia. Dostawa materyałów spożywczych zapewniona. Wiadomość: Stacya Andrzejów, folwark Brójce, u gospodarza Macieja Karpika i Stanisława Wira. 392—3—3

Kaucyonowane biuro nauczycielskie

Radkiewicz, Nawrot 1.

Z upoważnienia wyższej władzy otwiera nowy oddział

REKOMENDACYI

wszelkiej pracy poleca: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości, osoby do towarzystwa i gospodarstwa, krojczynie, buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów i rządzców itp. 353—5sc

On cherche une

FRANÇAISE

(demi-place) pour deux petits enfents. S'adresser Południowa 24 log. 11. 390—3—3

Potrzebne

zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Piotrkowska 7, m. 9.

409—3—1

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

W niedzielę i święta od 9—12 i 4—6.

Dr. Leon Silberstein

Leczy:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangelicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popołudniu 616

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop.

880—r—5

Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lotbin" d—4w s

Do sprzedania folwark w Piotrkowskiej gub. od kolei kaliskiej 10 wiorst. Objaśnienia szczegółowe. Piotrkowska № 14 m. 7 od 11—1. 641—3—1s

Do zakładu fotograficznego E. Stummana potrzebny retuszer albo retuszerka. 620—3—2wcs

Do sprzedania: zakład mechaniczny, 2 tokarnie, heblarka, bormaszyna, nożyce ze sztancą i motor naftowy. Wiadomość ul. Cegielniana № 108 u gospodarza. 588—6—5

Do wynajęcia letnie mieszkania w okolicy Łodzi. Wiadomość Konstantynowska 51 m. 1. 625—3—3

Freblówka poznańska, inteligentna, posiadająca gruntownie języki polski i niemiecki, muzykalna, poszukuje zaraz miejsca. Biuro nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 93. 638—2—2

Ktoby chciał wziąć na własność dziecko, chłopca 3-tygodniowe nieochrzczone. Wschodnia № 70 m. 17. 611—3—3

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studyum". d—4w s

Potrzebne są zdolne staniczarki i uczenice. Piotrkowska 130. Matuszewska. 613—3—1eppo

Potrzebna zaraz mamka. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 639—3—2

Panna do szycia sukien i ubranek dziecinnych potrzebna zaraz. Miejsce stałe. Piotrkowska 120, 1 sze piętro, od 4—5 popołudniu. 640—2—2

Potrzebni starsi ludzie i kolporterzy z kaucyą rb. 3. Wiadomość w biurze „Dzienników" Dzielna 20. 637—4—2

Pokój frontowy z całodziennem utrzymaniem dla inteligentnej panienki zaraz do wynajęcia. Nawrot № 1 m. 6. 601—6—5

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Konstantynowska 5 m. 5. 617—3—3

Poszukuje się zdolnych staniczarek i spódniczarek. Nawrot 2 m. 21. 612—3—3

Potrzebna zaraz zdolna panna do ubierania kapeluszy. Dzielna 19. 627—4—2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441—d—3

Zaginął paszport na imię Martyna Sztajngolda, wydany z gminy Widzew. 642—1—1

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszki Piotrowskiej, wydana z gminy Radogoszcz. 628—3 3

Zaginęła karta pobytu na imię Władysława Falkowskiego, wydana w Radogoszczu. 623—3—3

Zaginął paszport na imię Waleryi Rezler wydany z gminy Piotrkowice gub. kaliskiej. 626—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Władysławy Jeske, wydana z magistratu m. Łodzi. 635—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Nogal, wydana w Radogoszczu. 629-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Ignacego Tomeckiego wydana z magistratu m. Łodzi. 636—3—2

30 marca zaginęła ogarzyca, czarna, nogi i nos podpalane, mała, wabi się „Cytra". Proszę odprowadzić na Brzezińska № 9 za wynagrodzeniem. 613—3—2

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 28 Марта 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju", Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**